

Terroryści z ISIL powołali Państwo Islamskie

30 czerwca 2014

Powołanie Państwa Islamskiego, którym ma rządzić „kalif” Abu Bakr Al-Bagdadi ogłosiło terrorystyczne ugrupowanie Islamskie Państwo Iraku i Lewantu (ISIL). Al-Bagdadi został okrzyknięty „przywódcą muzułmanów” na całym świecie. Kalifat ma obejmować tereny Syrii i Iraku zajęte przez siły ISIL. Al-Bagdadi decyzję przyjął, a ujawnił na opublikowanym nagraniu rzecznik ugrupowania, Abu Mohammed al-Adnani. Ma to być realizacją marzenia i życzenia „wszystkich dżihadystów”. W zeszłym roku przeciwko dżihadystom z ówczesnego ISIL wystąpił przywódca Al-Kaidy, Ajman al-Zawahiri, których oskarżył o przemoc wobec cywilów muzułmańskich – informuje Pch24.pl

Bojownicy z ugrupowania Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie w mieście Dayr Hafir na północnym zachodzie Syrii stracili 8 powstańców, którzy walczyli z islamistami – poinformowała agencja AFP. Powód? Mieli oni być za mało radykalni, a ich ciała zostały wystawione na widok publiczny. Po egzekucji ciała zamordowanych przybito do krzyży i wystawiono na widok publiczny na centralnym placu miasta. Ruch Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie, którego bojownicy walczyli w Syrii, w czerwcu zajął kilka regionów na północnym zachodzie Iraku i zagraża Bagdadowi.

Od początku roku ponad siedem tysięcy osób straciło życie w walkach pomiędzy zwaśnionymi grupami terrorystów walczących w Syrii. Tzw. Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka (SOHR) podało, że w wyniku wewnętrznych walk pomiędzy terrorystami z ugrupowania Islamskie Państwo Iraku i Lewantu (ISIL) oraz powiązanego z Al-Kaidą Al-Nusra Front zabito także 650 cywilów.

SOHR podaje, że udało się zidentyfikować 5641 poległych

terrorystów, podczas gdy około 1200 nazwisk pozostaje niezweryfikowanych. 2196 z zabitych należało do ISIL, zaś 2764 do Al-Nusra Front. Pozostali byli członkami innych grup walczących przeciwko prezydentowi Assadowi. Starcia pomiędzy rywalizującymi terrorystami trwają pomimo wezwań liderów Al-Kaidy do zaprzestania wewnętrznych walk. Dzięki konfliktowi w środowisku terrorystów coraz większe sukcesy odnosi wojsko syryjskie zdobywając kolejne zajęte przez dżihadystów tereny. Od początku ofensywy rozpoczętej w listopadzie armii udało się odbić większość górskich terenów na granicy z Libanem.

Od marca 2011 roku, w wyniku działań wspieranych przez Zachód terrorystów, w Syrii zabitych zostało 160 tysięcy osób a miliony zostały wypędzone i zmuszone do szukania azylu. Szkolenie i uzbrojenie dla międzynarodowych terrorystów w Syrii zapewnia USA, Wielka Brytania oraz ich regionalni sojusznicy w tym Katar i Arabia Saudyjska i Turcja.

Zwolennicy Islamskiego Państwa w Iraku i Lewancie (ISIL) wychwalają i rekrutują ekstremistów w sieci, wykorzystując tweety publikowane przez przedstawiciela amerykańskiej administracji. Ostatnio wodą na młyn dla islamskiej sprawy okazała się wypowiedź doradcy Departamentu ds. Bezpieczeństwa Krajowego (DHS) Stanów Zjednoczonych, który w jednym z wpisów na Twitterze stwierdził, że działalność ISIL jest nieuchronnym dowodem na powrót kalifatu. Ostatnie tweety Mohameda Elibiary'ego, kontrowersyjnego funkcjonariusza DHS, zostały podchwyczone przez arabską prasę i szeroko rozpowszechnione przez islamskich ekstremistów. Wpisy urzędnika oczerniającego Amerykanów, wykazujących zdaniem autora „wojowniczość” po zamachach na WTC, jak i jego zapewnienia o nieuchronnym nadejściu kalifatu, spotkały się z krytyką internautów. Podniesiono również kwestię usunięcia Elibiary'ego z komitetu doradczego DHS.

Inaczej wypowiedzi starszego doradcy ocenili islamscy dżihadysty związani z ISIL i z syryjskimi ekstremistami. Jego zapowiedzi o rychłym nadejściu kalifatu bardzo szybko trafiły

do mediów w Syrii, Iraku i Jemenie. Dla wielu internautów komentarze Elibriary'ego były jednoznaczne z uznaniem i zaakceptowaniem przez Stany Zjednoczone poczynąń ISIL w Syrii i w Iraku. Arabskie media, w celu podniesienia rangi autora wypowiedzi, pisały o kluczowym „doradcy Obamy”.

Analitik ds. terroryzmu Patrick Poole powiedział, że wpisy Elibiary'ego są wykorzystywane do rekrutacji dżihadystów i że ich autor, biorąc pod uwagę jego pozycję w DHS, powinien odpowiedzieć za posługiwanie się tego typu retoryką. „Przez lata na próżno narzekaliśmy na skrajne wypowiedzi Elibiary'ego”, stwierdził Poole. „Administracja Obamy nieustannie zwiększała wsparcie dla niego, promując go ostatnio na stanowisko starszego doradcy ds. bezpieczeństwa wewnętrznego.”

„Osobiście opowiedziałem o sytuacji członkom Kongresu i tylko kilkoro z nich wyraziło gotowość publicznego poruszenia kwestii. Większość w prywatnych rozmowach przyznała, że problem istnieje, ale wycofała się i nie podjęła działań” – wyznał Poole. Co zrobić w ewidentnie surrealistycznej sytuacji, kiedy kibicujący „nieuchronnemu powrotowi kalifatu” Elibiary w sposób uzasadniony i we właściwym kontekście wykorzystywany jest przez ISIL do rekrutacji dżihadystów? Oto pytanie, które powinni zadać sobie teraz Kongres i administracja USA.

Autorzy: JW (akapit 1), redakcja GR (2), redakcja A (3-5), Bohun (6-9)

Na podstawie: pch24.pl, Press TV, www.creepingsharia.wordpress.com

Źródła: Niezalezna.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji), Autonom, Euroislam

Kompilacja 4 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”